

***Sygn. akt I ACa 1303/12***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 18 kwietnia 2013 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:***

***Przewodniczący – Sędzia SA – Jacek Sadowski /spr./***

***Sędzia SA – Roman Dzięczek***

***Sędzia SA – Robert Obrębski***

***Protokolant – sekr. sąd. Marta Lach***

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2013 r. w Warszawie na rozprawie

rozpoznał sprawę z powództwa stowarzyszenia (...) z siedzibą w R.

przeciwko G. N.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 czerwca 2012 r. sygn. akt II C 922/10

***1. oddala apelację;***

***2. zasądza od stowarzyszenia (...) z siedzibą w R. na rzecz G. N. kwotę 405 (czteryście pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

Sygn. akt I ACa 1303/12

## UZASADNIENIE

Stowarzyszenie (...) z siedzibą w R. w pozwie skierowanym przeciwko G. N. wnosilo o ochronę dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i dobrej sławy. Zgodnie z twierdzeniami pozwu, do naruszenia dóbr osobistych miało dojść na skutek wypowiedzi pozwanego zawartych w audycji radiowej (...), w której stwierdził on m.in., że (...) chce odłączyć (...) od Polski. Powód wnosil o nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia przepaszającego powoda za twierdzenie, jakoby (...) chciał odłączyć (...) od Państwa Polskiego - jako nieprawdziwe i naruszające dobre imię (...) i opublikowania tego oświadczenia w Programie I (...) w dowolnym dniu tygodnia od poniedziałku do piątku pomiędzy godziną 8.00 a 9.00 w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku. Ponadto powód wnosil o zasądzenie od pozwanego na rzecz (...) Towarzystwa Hospicjum (...) w M. kwoty 1000 zł. z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosil o jego oddalenie. Podnosil, że wypowiedziane przez niego słowa o dążeniu powoda do oderwania (...) od Polski są zgodne z prawdą, a jednocześnie pozwany wypowiedzial te słowa w debacie publicznej, jako odpowiedź na obawy społeczne dotyczące separatystycznych dążeń powodowego (...) w celu ochrony interesu społecznego.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione w tej sprawie powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.733,47 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu.

Podstawą wydanego wyroku były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji.

Pozwany G. N. w dniu 2 grudnia 2010 r. uczestniczył w audycji radiowej w programie (...) Radia (...). W audycji tej wypowiedział on następujące słowa: „bo na przykład na Śląsku (...) zawiązała koalicję nie z „(...)”, nie z (...), ale z (...), czyli ludźmi, którzy chcą pomniejszyć nasz kraj o pewien wycinek, tak, chcą odłączyć (...) od Polski”. Następnie na słowa redaktora prowadzącego audycję, że „nie, nie chcą odłączyć, tylko chcą większej autonomii dla (...)”, pozwany G. N. odpowiedział: „Tak, tak, ale mówmy prostym językiem. No chcą, żeby po prostu było inaczej i żeby kawałek po prostu państwa polskiego nie był kawałkiem państwa polskiego”.

Oceniając powyższe wypowiedzi pozwanego w świetle żądań pozwu, sąd okręgowy uznał, że wypowiedzi te nie stanowią bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Jak wskazał sąd okręgowy, powodowy (...) w R., który poczuł się obrażony wypowiedziami pozwanego G. N., ma prawo dochodzić ochrony swoich dóbr osobistych na podstawie przepisów art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. W tej sprawie przedmiotem ochrony jest dobre imię i dobra sława powoda (...). Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Sąd okręgowy podniósł, że (...) w R. w swoim programie zmian ustrojowych zachowuje zasadę integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej. Nie postuluje odłączenia terytorialnego (...) od Rzeczypospolitej Polskiej. Potwierdza to zarówno § 9 Statutu (...), który stanowi, że działania (...) na rzecz autonomii (...) nie zmierzają do zmiany granic państwowych, jak i § 2 projektu Statutu Organicznego, który z kolei stwierdza, że Region Autonomiczny G. stanowi część terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Pomimo tego, jak wskazał sąd okręgowy, słowa pozwanego G. N., wypowiedziane 2 grudnia 2010 r. w audycji programu (...) Radia (...), należy uznać za zgodne z prawdą. Okoliczność ta obala domniemanie bezprawności zachowania pozwanego wynikające z art. 24 k.c. i wyklucza ochronę prawną dóbr osobistych powoda. W dalszych wywodach sąd okręgowy oparł się w szczególności na treści dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu prawa konstytucyjnego dr R. P., który przeprowadzony został w tej sprawie na wniosek pozwanego. Jak wskazał sąd okręgowy, nie jest jasne, zdaniem biegłego, czy w postulowanym przez powoda Regionie Autonomicznym G. będzie obowiązywało dotychczasowe prawo, czy też prawo regionalne i jaki będzie między nimi stosunek. Warunkiem obowiązywania prawa w tym Regionie będzie bowiem opublikowanie go w Górnośląskim Monitorze Urzędowym, dotyczy to zarówno ustaw ogólnopolskich, jak i prawa regionalnego. Na przyszłość prawo polskie będzie obowiązywało w Regionie w zakresie przewidzianym dla władzy centralnej tj. obronności państwa, polityki monetarnej, infrastruktury o charakterze ogólnokrajowym i polityki zagranicznej, z wyjątkiem spraw określonych w Statucie po opublikowaniu w Górnośląskim Monitorze Urzędowym. (...) ma charakter transgraniczny, mogą do niego należeć cudzoziemcy nie zamieszkujący na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie cudzoziemcy, nie zamieszkujący na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą reformować ustroju Państwa. Art. 61 projektu Statutu Organicznego, regulujący odmiennie niż art. 235 Konstytucji RP tryb zmiany ustawy konstytucyjnej, tryb zmiany Statutu Organicznego Regionu Autonomicznego G., uszczupla kompetencje Państwa. Projekt Statutu Organicznego ogranicza w Regionie Autonomicznym G. kompetencje Rady Ministrów. Rada Ministrów nie zapewnia na terytorium Regionu G. wykonywania ustaw, nie ma też uprawnień do zawierania umów międzynarodowych. Ogranicza też kompetencje Rady Ministrów w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa oraz porządku publicznego. Mienie Skarbu Państwa na terenie Regionu stanie się mieniem Regionu, co wyłącza uprawnienia Państwa do tego mienia. Nie jest też jasne, czy sędziowie, którzy na terenie Regionu Autonomicznego G. będą stosować prawo regionalne, będą orzekać w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, czy też Regionu. Poza tym Górnośląski Sąd Administracyjny będzie miał uprawnienie do orzekania o zgodności prawa polskiego, obowiązującego na terenie Regionu, z prawem regionalnym. W związku z powołaniem Górnośląskiego Rzecznika Praw Obywatelskich dojdzie do ograniczenia kompetencji Rzecznika Praw Obywatelskich Rzeczypospolitej Polskiej. Na terenie Regionu Autonomicznego G. będą obowiązywały inne prawa niż na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, inne umowy międzynarodowe. Na terenie Regionu Autonomicznego będą też mogły działać partie zgodnie ze Statutem Organicznym, a niezgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis § 9 projektu Statutu

Organicznego przewiduje możliwość ograniczenia podstawowych praw i wolności ze względu na tożsamość etniczną, o ile zagrażają one wolności innych mieszkańców Regionu. Daje to możliwość ograniczenia praw i wolności ze względu na tożsamość etniczną i stwarza poważne zagrożenie dla ochrony praw i wolności obywatelskich. Wreszcie projekt Statutu Organicznego nie przewiduje jakichkolwiek konsekwencji naruszenia przez Region Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej lub podejmowania przez niego działań sprzecznych z interesem publicznym. Jak wskazał sąd okręgowy, w świetle opinii biegłego, modelu ustrojowego G., przewidywanego w projekcie Statutu Organicznego, nie można określić jako autonomii. W porównaniu do modelu autonomii portugalskiego, hiszpańskiego, czy włoskiego jest to quasi państwo w ramach terytorium Rzeczypospolitej. Region Autonomiczny G. na gruncie projektu Statutu Organicznego ma dalej idące uprawnienia niż konstytucja przyznaje stanom w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem biegłego na gruncie projektu Statutu Organicznego Region Autonomiczny G. został ukształtowany jako rodzaj ograniczonej terytorialnie i kompetencyjnie państwowości równoległej w ramach Rzeczypospolitej Polskiej.

W świetle powyższego, jak ocenił sąd okręgowy, słowa pozwanego G. N., wypowiedziane przez niego w audycji programu (...) Radia (...) w dniu 2 grudnia 2010 r., odpowiadają prawdzie. Zmiany ustrojowe proponowane w projekcie Statutu Organicznego wykraczają poza ramy autonomii i prowadzą do powstania „quasi państwa” w ramach terytorium Rzeczypospolitej. Prowadzą one do powstania rodzaju ograniczonej terytorialnie i kompetencyjnie państwowości (...), równoległej do państwowości Polskiej, w ramach Rzeczypospolitej Polskiej. W efekcie słowa pozwanego wyrażają obawę - nie tyle oderwania terytorialnego (...) od Polski - ile obawę powstania ograniczonej, równoległej, państwowości (...) obok państwowości Polskiej w ramach Rzeczypospolitej Polskiej. Obawa ta ma realne podstawy w modelu zmian ustrojowych zawartych w projekcie Statutu Organicznego. Za takim rozumieniem słów pozwanego G. N. przemawia znaczenie tych słów w języku polskim. Pozwany mówi o pomniejszeniu naszego kraju o pewien wycinek, o odłączeniu (...) od Polski, wreszcie w podsumowaniu tych słów mówi on o chęci (...) w R., by kawałek Państwa Polskiego przestał być kawałkiem Państwa Polskiego. Pozwany nie twierdził, że chodzi o oderwanie terytorialne (...) od Polski. Wyrażał natomiast obawę, by kawałek Państwa Polskiego nie przestał być kawałkiem Państwa Polskiego i nie stał się kawałkiem odrębnej, równoległej, państwowości (...) w ramach terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Za takim rozumieniem słów pozwanego przemawiają również jego wyjaśnienia złożone przed sądem w toku tego postępowania, jak i istniejące obawy społeczne, na które wypowiedź pozwanego była odpowiedzią. Jak wywiódł sąd okręgowy, obawy te dotyczą wyodrębnienia odrębnej państwowości (...), równoległej do państwowości Polskiej, co wcale nie musi się łączyć z wyodrębnieniem terytorialnym (...) z Rzeczypospolitej Polskiej. Charakter tych obaw wpływa na sens wypowiedzi pozwanego, który wyraził własne obawy i obawy wyborców przed powstaniem odrębnej, równoległej, państwowości (...) w ramach terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto, jak podkreślił sąd okręgowy, pozwany G. N. wypowiadając te słowa, brał udział w debacie publicznej. Taka debata jest nie tylko dopuszczalna w demokratycznym państwie prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska, ale nawet jest właściwa i charakterystyczna dla takiego Państwa. Obowiązkiem polityka, a zwłaszcza lidera partii opozycyjnej jest branie udziału w takiej debacie. Dlatego też wypowiedź pozwanego, zawierająca jego obawy wyrażane w debacie publicznej w interesie społecznym, że model ustrojowy przewidziany w projekcie Statutu Organicznego przewiduje powstanie ograniczonej, równoległej państwowości (...), obok państwowości Polskiej, w ramach terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie może zostać uznana za zachowanie bezprawne. Działanie w ramach debaty publicznej w interesie społecznym znosi bezprawność zachowania pozwanego. Z tych względów wniesione w tej sprawie powództwo zostało oddalone. O kosztach postępowania sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art.98 k.p.c.).

Apelację od wydanego wyroku wywiódła strona powodowa, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie – uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach. W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

-sprzeczność ustaleń sądu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie,

-naruszenie przepisów postępowania mające wynik na przebieg sprawy, a to art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów,

-naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 24 k.c.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja strony powodowej jest niezasadna. Nie można podzielić zarzutów skarżącego co do nienależytej oceny zgromadzonych w tej sprawie dowodów i tym samym błędnie poczynionych ustaleń faktycznych. W pierwszej kolejności zważyć należy, że okoliczności faktyczne stanowiące podstawę wniesionego w tej sprawie powództwa nie były w istocie sporne w tej sprawie. W szczególności pozwany nie kwestionował, że w czasie i w miejscu wskazanym przez powoda wypowiedział słowa wskazywane przez powoda jako źródła naruszenia dóbr osobistych. W efekcie dokonane w tym zakresie przez sąd okręgowy ustalenia nie budzą żadnych wątpliwości. W drugiej kolejności wskazać należy, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutów naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego i tym samym naruszył reguły swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające samo przekonanie skarżącego o innej, niż przyjął to sąd pierwszej instancji, ocenie przeprowadzonych dowodów, ich doniosłości i wiarygodności (zob. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; oraz z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000).

Wywody skarżącego zawarte w apelacji stanowią w istocie polemikę z dokonaną przez sąd okręgowy interpretacją dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu prawa konstytucyjnego. Skarżący wskazuje, że sąd okręgowy błędnie ten dowód zinterpretował, co doprowadziło go do błędnej konkluzji, że wypowiedzi pozwanego były prawdziwe, co z kolei wyłącza możliwość przypisania im przyniotu bezprawności. Odnosząc się do tego wyводу, zgodzić należy się ze skarżącym w tym jedynie zakresie, w którym kwestionuje on samą konkluzję sądu okręgowego co do prawdziwości twierdzeń pozwanego. Z całego wyводу sądu pierwszej instancji wynika jednakże, że konkluzja ta nie została po prostu ujęta z należyłą precyzją i w tym zakresie wymaga doprecyzowania przez sąd apelacyjny.

Wypowiedzi pozwanego stanowiące podstawę faktyczną wniesionego w tej sprawie powództwa stanowiły jego ocenę programu politycznego głoszonego przez powodowe stowarzyszenie. Zawierały więc sądy wartościujące, a nie zdania w sensie deskryptywnym. W ten sposób – jako opinię, ocenę powoda, co zresztą akcentuje sąd okręgowy w sporządzonym w tej sprawie uzasadnieniu – należy potraktować wypowiedzi pozwanego, że powodowe stowarzyszenie chce „pomniejszyć nasz kraj o pewien wycinek; czy też „chce odłączyć (...) od Polski”, czy też chce „żeby kawałek po prostu państwa polskiego nie był kawałkiem państwa polskiego”. Wszystkie te wypowiedzi stanowią dokonaną przez pozwanego interpretację programu politycznego powodowego stowarzyszenia, jego wnioski wynikające z analizy tego programu.

Z powyższego wynikają dwie istotne konsekwencje, które przesądzają o niemożności przypisania działaniom pozwanego cechy bezprawności, a tym samym udzielenia powodowi ochrony prawnej na gruncie art. 24 i 448 k.c.

Po pierwsze, jak zasadnie dostrzegł to sąd okręgowy, działanie pozwanego w tej sprawie zostało podjęte w ramach debaty publicznej. Pozwany w swoim wystąpieniu poruszał kwestie istotne z punktu widzenia interesu publicznego, budzące żywe zainteresowanie opinii publicznej. Pojęcie debaty publicznej stanowi jedno z kluczowych pojęć w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w kontekście swobody wypowiedzi chronionej na gruncie art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Trybunał europejski uznaje wolność debaty publicznej za podstawowy składnik, a zarazem konieczny warunek, rozwoju społeczeństwa demokratycznego, stanowiącego jądro i istotę całego zespołu wartości, na których ufundowana została europejska Konwencja. W orzecznictwie Trybunału strasburskiego wielokrotnie podkreślano i wskazywano, że swoboda wypowiedzi jest jedną z głównych podstaw demokratycznego społeczeństwa, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostki. Swoboda wypowiedzi, czy szerzej dyskursu publicznego, nie może ograniczać się jedynie

do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społeczeństwa. Takie bowiem są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości na inne poglądy, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje (zob. spośród wielu: wyrok z 26.04.1979 r. w sprawie: Sunday Times przeciwko Wielkiej Brytanii (I), wyrok z 23.05.1991 r. w sprawie O. przeciwko Austrii, wyrok z 8.07.1986 r. w sprawie L. przeciwko Austrii). Jak wielokrotnie podkreślał Trybunał strasburski, art. 10 ust. 2 Konwencji europejskiej pozostawia niewiele miejsca na ograniczenia wypowiedzi politycznych lub debaty o ważnych sprawach publicznych (tak m.in. wyrok Wielkiej Izby z 30.06.2009 r. w sprawie V. gegen T. Schweiz (VgT) przeciwko Szwecji (II), wyrok z 20.01.2009 r. w sprawie C. przeciwko Węgrom, wyrok z 14.09.2010 r. w sprawie D. przeciwko Turcji). W szczególności politykom przysługuje wyjątkowo szeroki margines swobody wypowiedzi. Wynika to z ich szczególnej roli jako osób wybranych ze społeczeństwa i tym samym reprezentujących swoich wyborców, zajmujących się ich problemami oraz broniących ich interesów (tak m.in. wyrok z 23.05.1992 r. w sprawie C. przeciwko Hiszpanii). W kontekście tych poglądów wypowiedzi pozwanego, stanowiące jego głos w dyskusji na temat programu politycznego (...), nie mogą być uznane za bezprawne.

Po drugie, wypowiedzi pozwanego stanowiły jego interpretację idei głoszonych przez powodowe stowarzyszenie, w szczególności zawartych w dokumencie programowym powoda, jakim jest analizowany przez biegłego – projekt tak zwanego Statutu Organicznego. Pozwany ocenił, że założenia zawarte w Statucie skutkować mogą faktycznym odłączeniem (...) od Polski, tak aby obszar ten „nie był kawałkiem państwa polskiego”. Podkreślić w tym miejscu należy, że oceny pozwanego nie tylko nie podlegają weryfikacji w kategoriach „prawda – fałsz”, ale również w kategoriach zasadności tych ocen. Wbrew bowiem intencjom powoda przedmiotem postępowania sądowego w tej sprawie nie jest ocena, czy (...) faktycznie chce odłączyć (...) od Polski. Kwestia ta stanowi przedmiot debaty politycznej, w której sąd powszechny z natury rzeczy nie uczestniczy. Przedmiotem oceny sądu w tej sprawie jest natomiast rozstrzygnięcie, czy pozwany, jako znany polityk miał prawo publicznie wypowiedzieć swoją opinię co do treści programu głoszonego przez (...), czy też jego działanie w tym zakresie miało charakter bezprawny. Przedmiotem dociekania nie jest więc ustalenie, czy opinia pozwanego była zasadna (słuszna), ale czy istniała podstawa faktyczna uzasadniająca jej wygłoszenie. Różnica ta jest kluczowa w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

W tym miejscu ponownie należy odwołać się do poglądów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S., który w sposób rozszerzający traktuje kategorię „sądów wartościujących”, zaliczając do niej także wypowiedzi mieszane zawierające zarówno twierdzenia co do faktów, jak i oceny. Również w przypadku sytuacji wątpliwych, wypowiedzi dokonane w toku debaty publicznej kwalifikowane są raczej jako „sądy wartościujące” niewymagające wykazania ich prawdziwości (zob. w szczególności: L. Garlicki, w: Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1-18 (red. L. Garlicki), Warszawa 2010, s. 643; I.C. Kamiński, Twierdzenia i opinie w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, w: Fakt v. Opinia – rozważania na kanwie sprawy(...). Materiały pokonferencyjne Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, s. 15 - [www.hfhr.org.pl/obserwatorium/images/Fakt%20v\\_%20opinia.pdf](http://www.hfhr.org.pl/obserwatorium/images/Fakt%20v_%20opinia.pdf) ).

W odniesieniu do wypowiedzi ocennych wystarczające jest wykazanie istnienia pewnej podstawy faktycznej uzasadniającej wygłoszenie oceny i opinii, przy czym w poszczególnych sprawach Trybunał strasburski wymóg ten traktuje dość elastycznie. Formułowanie sądów ocennych tworzy bowiem jądro debaty politycznej i znaczenie trudniej poddaje się ograniczeniom. Jak wynika z treści przeprowadzonego w tej sprawie dowodu z opinii biegłego wiele elementów programu (...) przewiduje daleko idące odrębności, w tym odrębności prawne, terytorium autonomii od pozostałego terytorium Rzeczypospolitej. Jak wskazał biegły, program (...) zmierza znacznie dalej aniżeli systemy autonomii występujące w europejskich porządkach prawnych, czy też koncepcja federacjonizmu amerykańskiego. Jest to w istocie – posługując się określeniem przyjętym przez biegłego – konstrukcja Regionu wyposażonego w niektóre atrybuty państwa ze względu na przyznane mu kompetencje; wykraczają one poza te, które można uznać za standardowe w modelach autonomii w europejskich państwach unitarnych, zaliczanych do mających konstytucję państw zregionalizowanych”. Jak wskazał sąd okręgowy, powołując się na powyższą opinię, na gruncie

projektu Statutu Organicznego Region Autonomiczny G. został ukształtowany jako rodzaj ograniczonej terytorialnie i kompetencyjnie państwowości równoległej w ramach Rzeczypospolitej Polskiej.

Wbrew zarzutom podnoszonym przez skarżącego, w świetle treści opinii biegłego, a przede wszystkim mając na uwadze wskazane powyżej granice swobody debaty publicznej, nie można uznać, że poglądy pozwanego i jego ocena programu powodowego stowarzyszenia nie znajduje wystarczającej podstawy faktycznej. Głoszony przez powoda program autonomii (...) uzasadniał wypowiedzi pozwanego zawierające ocenę tego programu. Tym samym, nie przesądzając, czy wypowiedziana przez pozwanego ocena była zasadna (trafna) uznać należy, że jej wypowiedzenie nie stanowiło działania bezprawnego. W efekcie niezasadny jest zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 24 k.c.

W świetle powyższego apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Na koszty podlegające zwrotowi stronie pozwanej składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone na poziomie stawki minimalnej, zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 2, § 11 ust. 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.